Nr. 92. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, środa 26 kwietnia 1922. | Rok V

I NNIK
I DWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 140 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 300 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 800 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Posłki na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Lloyd George grozi rozbiciem ententy.

Nota rządu polskiego przeciw robocie Orgeszowców na Górn. Śląsku.

WARSZAWA 24. kwietnia (tel. wł.). Rząd polski polecił posłowi polskiemu w Paryżu Zamojskiemu, aby złożył Radzie Ambasadorów notę z zawiadomieniem o **wzmożonej działalności Orgeszowców na G. Śląsku.**

W kołach rządowych panuje oburzenie z powodu **nielojalności rządu niemieckiego**, który w tym samym czasie, kiedy rokowania w Genui dobiegają końca, **popiera akcyę Orgeszowców**, gdyż jest niemożliwe, aby dowóz broni odbywał się bez wiedzy rządu niemieckiego.

—•••—

Z działalności niem. organizacyi bojowych na G. Śląsku

KATOWICE 24. kwietnia (Pat.). „Sztandar Polski“ w Gliwicach pisze w sprawie ostatniej zbrodni niemieckiej, że zawieszono stan oblężenia w Gliwickiem i Zabrskiem, pewna część niemieckiej organizacyi bojowej przeniosła się do Bytomia, Królewskiej Huty, Świętochwałic i okolicy. W okolicach tych widzi się całe grupy orgeschowców, którzy na ulicy prowokują ludność polską. Organizacye bojowe w Bytomiu zostały w ostatnim czasie **pomnożone i wzmocnione przez Bawarczyków.**

Dnia 17. kwietnia br. rzucono granat ręczny na Dom Związkowy w Rozbarku pod Bytomiem, co miało na celu sprowokowanie Polaków. W tym samym celu ostrzeliwano 18. bm. o godz. 8-mej wieczorem szosę szarlejską w Rozbarku, co powtórzyło się też następnej nocy. Niemiecka komisya mordercza (Mordskommision) operuje głównie w Brzegu i Wrocławiu i jest na Górnym Śląsku silnie rozgałęziona. Także w innych powiatach Górnego Śląska wzmocniono niemieckie organizacye bojowe.

Nadużycia w etapach emigracyjnych w Gdańsku.

WARSZAWA 24. kwietnia (tel. wł.). W dniach najbliższych wyjeżdża do Gdańska specyalna Komisya rewizyjno karna **dla zbadania działalności etapów emigracyjnych** o której krążą alarmujące i senzacyjne pogłoski. Przewodniczącym Komisyi jest p. Lipowski, wiceprez. głównego urzędu kasowego.

—•••—

Wniosek nagły Klubu posłów P. P. S. przeciw wywozowi zboża i bydła.

WARSZAWA 24. kwietnia (tel. wł.). Klub posłów P. P. S. postawił wniosek nagły, żądający czasowego zakazu wywozu bydła, zboża i wogóle artykułów spożywczych.

POSEŁ JAPOŃSKI W WARSZAWIE NA URLOPIE.

WARSZAWA 24. kwietnia (tel. wł.). Wczoraj wyjechał na urlop dwumiesięczny poseł japoński Kawakami. W czasie jego nieobecności obowiązki posła pełnić będzie pierwszy sekretarz tego poselstwa.

—•••—

UMOWA UKRAINY SOWIECKIEJ ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI.

WARSZAWA 24. kwietnia (tel. wł.). Z Charkowa donoszą: Delegacya ukraińska w Genui zawarła szereg umów kompensacyjnych ze Stanami Zjednoczonymi.

—•••—

WRANGLOWCY WRACAJĄ DO ROSYI.

WARSZAWA 24. kwietnia (tel. wł.). Prasa Ukrainy sowieckiej donosi, że do Charkowa przybył pierwszy transport byłych Wranglowców, którzy powrócili do kraju na podstawie amnestyi.

—•••—

WOLNO WYWOZIC NASIONA Z WYJĄTKIEM ZBOŻ, NASION STRĄCZKOWYCH I T. P.

WARSZAWA, 24. 4. (Pat.). „Przegląd wieczorny“ podaje: Zmniejszony komplet głównego urzędu przywozu i wywozu upoważnił biuro głównego urzędu do wydawania pozwoleń na wywóz wszelkich nasion z wyjątkiem zbóż, koniczyny, łubinu i nasion strączkowych jadalnych.

—•••—

UKŁAD WATYKANU Z BOLSZEWIKAMI.

GENUA, 24. 4. (Pat.). „Secolo“ donosi, że w kołach watykańskich potwierdza się wiadomość o zawarciu między Watykanem a Rosyą układu, mającego na celu ochronę katolików i dotyczącego szerzenia katolicyzmu w Rosyi. Wedle tego układu mogą przyjeżdżać do Rosyi duchowni katoliccy, nie wyłączając Jezuitów, i zajmować się wychowywaniem młodzieży, a dalej Franciszkanie dla propagandy wiary, wreszcie zakonnice, którym się pozwoli na pielęgnowanie chorych i na spełnianie dzieła miłosierdzia w okolicach dotkniętych głodem.

—•••—

„Wykonanie“ uchwał berlińskich.

JAK KOMUNIŚCI ROZUMIEJĄ „JEDNOLITY FRONT ROBOTNICZY?“

Po bardzo ożywionych dyskusyach, konferencya trzech międzynarodówek w Berlinie, wydała hasło urządzenia wspólnych manifestacyi i tworzenia t. zw. jednolitego frontu przeciw międzynarodowej reakcyi. Na tym „froncie“ zależało głównie komunistom rosyjskim, którzy chcieli cały proletaryat świata pozyskać dla poparcia ich dyplomatycznych zabiegów na konferencyi w Genui.

Cóż się jednak dzieje?

Uchwałę berlińską wykonał już socyalistyczny proletaryat wiedeński, który dnia 20. b. m. urządził potężną manifestacyę. Komuniści tamtejsi, stanowiący nieliczną grupkę, naturalnie przyłączyli się do niej. Ale na Wiedniu skończyła się lojalność ich wobec partyi socyalistycznych. Oto zaraz po konferencyi w Berlinie depesze podały ustępy z artykułu Lenina w „Prawdzie“, w których ten fanatyk terroru zarzuca delegatom sowieckim na konferencyę berlińską zbytnią ustępliwość. Nie należało — zdaniem Lenina — przyrzekać, że sowiety nie wydadzą wyroku śmierci na 47 oskarżonych eserowców, ani godzić się na udział przedstawicieli wszystkich 3-ch międzynarodówek w procesie.

Stanowisko Lenina wyraźniej jeszcze uwydatniło się na ostatnim kongresie bolszewików, na którym

LENIN WZYWAŁ DO DALSZYCH REPRESYI WZGLĘDEM SOCYALISTÓW I ZAPOWIADAŁ DALSZE WYROKI SMIERCI.

Dawniej, gdy Lenin „łamał maszynę kapitalistyczną“, terror wobec wszystkich niebolszewików uzasadniał koniecznością obrony w okresie wojny domowej, warunkami ofensywy rewolucyjnej i stanu oblężenia. Obecnie Lenin domaga się tych

tych samych środków represyi w imię zachowania „dyscypliny w czasie odwrotu".

Sowiety rosyjskie wykonują mianowicie obecnie odwrót od komunizmu do kapitalizmu.

Lenin powiada dosłownie: „Przy odwrocie armii wojska nie wiedzą, gdzie się zatrzymają. Jest to dla nich niejasne. Widzą one tylko odwrót. A czasami wystarczy kilka głosów alarmujących, aby wszyscy rzucili się do ucieczki. Gdy prawdziwa armia w taki sposób dokonywa odwrotu, ustawia się zwykle kulomioty. A gdy odwrót prawidłowy zamienia się w bezładny, komenderuje się: ognia! I tak być powinno!

Następnie Lenin określa mieńszewików i eserowców, jako największych wrogów odwrotu, gdyż naruszają dyscyplinę i za to należy się im kula. „Dotyczy to nietylko naszych wewnętrznych stosunków partyjnych, ale jeszcze w większym stopniu takich panów, jak mieńszewików i członków wiedeńskiej Wspólnoty!" Tu Lenin wykpiwa Ottona Bauera — „tego marnego mieszczucha" za to, że zarzuca bolszewikom, iż powracają do kapitalizmu i że nazywają rewolucyę rosyjską rewolucyą burżuazyjną. „A mieńszewicy i eserzy, rozszerzający takie idee — woła Lenin — dziwią się, gdy oświadczamy, że **będziemy rozstrzeliwali winnych tego rodzaju rzeczy.**

A dalej: „Za jawne wypowiadanie się na rzecz mieńszewizmu nasze trybunały rewolucyjne będą rozstrzeliwały, w przeciwnym razie byłyby nie naszymi trybunałami, lecz Bóg wie czem. Powiadamy: albo wstrzymujcie się od głoszenia swych poglądów, albo, jeżeli chcecie wygłaszać swe poglądy w obecnem ciężkiem położeniu, przypominającem zwykły nacisk białych, będziemy się obchodzili z wami, jako z najgorszym i najszkodliwszym elementem białym".

Trzebaby doprawdy dużo naiwności, by wobec takich azyatycko krwawych wynurzeń, zalatujących obłędem tyranów rzymskich, mówić o jednolitym froncie z bolszewikami!

Ale nie koniec na tem. Za moskiewskim papieżem, poszli i jego francuscy apostołowie.

Oto na posiedzeniu zarządu partyi komunistycznej Francyi przyjęto rezolucyę, w której powiedziano, że „tendencya do jedności proletaryatu jest naturalna u klasy wyzyskiwanej", ale dodano, że komuniści francuscy popierać mogą tę tendencyę tylko o tyle, o ile nie sprzeciwią się interesom komunizmu (!).

Zarazem zarząd partyi komunistycznej, uważając widocznie, że wspólna z socyalistami demonstracya, może wyjść na szkodę interesom komunizmu,

ODMAWIA WSPÓLNEGO WYSTĄPIENIA Z PARTYĄ SOCYALISTYCZNĄ W DNIU 1. MAJA I ODRZUCA ZAPROSZENIE TEJ OSTATNIEJ.

W ten sposób komuniści francuscy wycofali się z uchwały berlińskiej, którą podpisał własnoręcznie ich przedstawiciel Frossard. Tłómaczą oni wprawdzie swoje postępowanie (nie w rezolucyi, lecz w prasie) tem, że większościowcy niemieccy jeszcze wcześniej uchylili się od uchwały berlińskiej, ale, jakkolwiek zapatrywać się na taktykę większościowców, mają oni na swe usprawiedliwienie przynajmniej ten argument, że na samej konferencyi berlińskiej uzależnili swój współudział w demonstracyach ogólnych od przyrzeczenia bolszewików, że także w Rosyi zagwarantowany będzie wspólny front. Na żądanie to, jak wiadomo, bolszewicy odpowiedzieli odmownie. Pozatem komunistów francuskich obowiązuje przecież uchwała Komitetu Wykon. III. Międzyn., zalecająca taktykę „jednolitego frontu", której to uchwale obiecali podporządkować się delegaci francuscy. Komuniści francuscy sprzeniewierzyli się tedy podwójnie własnym słowom i podpisom.

Przyznać trzeba, że kierownicy międzynarodówki amsterdamskiej, zawodowej, trzeźwiej patrzą w oczy rzeczywistości, aniżeli polityce. Ci oceniają bezwzględnie komunistów czy bolszewików i występują zdecydowanie przeciw nim.

Ani w dziedzinie politycznej, ani zawodowej niema dziś mowy o jednolitym froncie z komunistami.

I inaczej być nie może.

Nie może być jedności, nie może być wspólnych, choćby najskromniejszych, poczynań tam, gdzie w samym zarodku jednoczenia się tkwi fałsz. Fałszem tym jest kojarzenie bolszewizmu z socyalizmem, których drogi są dziś wręcz sobie przeciwne. Fałszem też jest, gdy ktoś mniema, że socyaliści mogą się jednoczyć z ludźmi, nie uznającymi podstawowych zasad uczciwości i etyki.

—•••—

L. George grozi rozbiciem ententy.

GENUA, 24. 4. (Pat.). Delegaci mocarstw, którzy 18 bm. wysłali do Niemiec notę, zebrali się w celu porwadzenia dalszych obrad w sprawie odpowiedzi niemieckiej. Pierwszy zabrał głos Bratianu, który oświadczył w imieniu małej ententy i Polski, że układ niemiecko - rosyjski nie powinien być oceniany jedynie ze względu na znaczenie, jakie posiada dla poszczególnych państw, lecz z punktu widzenia ogólnego interesu Europy. Bratianu wyraził życzenie utrzymania pokoju, a w tym celu jego zdaniem należy utrzymać związek sprzymierzonych i ich ścisłą współpracę.

De Facta podziękował Bratianu, dodając, że konferencya genueńska powołana jest przedewszystkiem do rozwiązania kwestyi finansowych i gospodarczych. Tymczasem wyłania się niebezpieczeństwo zagubienia celu konferencyi w politycznych utarczkach. Wiara w pomyślne wyniki konferencyi istnieje jeszcze w świecie, a nieudanie się tej konferencyi byłoby rozczarowaniem dla całej ludności. Mówca proponuje traktowanie noty niemieckiej w duchu pojednawczym.

L. George w przemówieniu swojem przyłączył się do oświadczenia Facty i wystąpił przeciw niektórym twierdzeniom Bratianu, precyzując stanowisko angielskie.

Wedle sprawozdania przedstawiciela wiedeńskiego Biura koresp. L. George oświadczył, co następuje: Anglia gotowa jest współpracować ze sprzymierzeńcami, lecz tym ostatnim nie wolno doprowadzić do zatargów z innemi mocarstwami, z któremi Anglia życzy sobie podjąć serdeczne stosunki. Jeżeli Anglia miałaby dojść do przekonania, że poszczególni jej przyjaciele próbują zakłócić spokój Europy, wówczas **będzie się ona starała szukać porozumienia w którejkolwiek bądź stronie świata będzie ono do znalezienia.**

Inny uczestnik konferencyi podaje powyższy wstęp przemówienia L. George'a jak następuje: Demokracya angielska pójdzie zawsze tam, gdzie jest spokój i będzie szukała swych współpracowników w tych krajach, które dążą do pokoju, bez względu na to, z której strony świata będą oni mogli przyjść. Jeżeli nie zrezygnuje się z zatargów, to opinia publiczna angielska, zaniepokojona bardzo z powodu ostatnich wypadków, zmusi rząd angielski do ponownego zbadania jego stanowiska.

Z kolei oświadczył Barthou, że również i zamiary Francyi są pokojowe. Demokracya francuska dzieli uczucia ludu angielskiego i jest ożywiona tym samym duchem. Następnie przystąpiono do omówienia sprawy memorandum rosyjskiego.

—•••—

UPTON SINCLAIR.

47

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Jakim prawem wojna śmie jej zabrać Dżyma? Dzieci Dżyma mają prawo do swego ojca, wszystkie dzieci mają prawo do swych ojców. A gdy Liza głosem od łez stłumionym wygłosiła to twierdzenie, Dżym oświadczył:

— Dobrze, lecz w takim razie muszę chodzić na zgromadzenia i robić co możliwe, by przeszkodzić wojnie.

I znów biedną Lizę opadł lęk, lęk przed policyą i jej nahajkami i lęk smołą i pierzem patryotów.

— Nie, Dżymie, ty nie możesz pójść na zgromadzenie!

Nieszczęsny Dżym postawił jej dylemat:

— Cobyś wolała, czy żeby mnie Niemcy zastrzelili, czy żeby mnie zabiła policya lub tłum rozszalały?

Lecz Liza nie chciała jednego, ani drugiego.

Dżym zaproponował kompromis: pójdzie na zgromadzenie, lecz nie odezwie się ani słowem. I to jednak nie było dla Lizy pociechą; wiedziała nadto dobrze, że skoro tylko przyjdzie do czegoś, bez męża jej tam się nie obejdzie. Nie, jeżeli pójdzie, to i ona pójdzie chociażby miała troje malców zapakować do wózka i sama go dwie lub trzy mile popychać. A gdyby Dżym gotował się do wygłoszenia mowy, uczepi się jego surduta, zatka mu usta ręką, rzuci się między niego i nahajki policyjne!

Tak rzeczy stały, gdy popołudniu przed meetingiem zaczął padać ulewny deszcz i droga do stacyi tramwajowej dla ciężkiego wózka z trojgiem dzieci była niemożliwa do przebycia. Wobec tego popłynęły znów w rodzinie Higginsów strumienie łez. Dżym ujął rękę żony i przysiągł jej uroczyście, że może być spokojną o niego; nie uczyni nic, ale to dosłownie nic, coby mogło go w jakikolwiek sposób narazić na niebezpieczeństwo. Nie wygłosi mowy, nie wstanie i nie będzie krzyczał — cokolwiekby się stało, będzie się zachowywał milcząco. Będzie tylko rozdzielał ulotki i wskazywał ludziom miejsca, jak to już setki razy na zgromadzeniach czynił. Nawet to dla niej zrobi, że schowa do kieszeni czerwoną odznakę, którą zwykle przypina sobie na socyalistycznych zgromadzeniach. Gdy te obietnice niezliczone razy powtórzył, udało mu się nareszcie uspokoić płaczącą małżonkę. Wyciągnął łagodnie poły swego surduta z jej zaciśniętych rąk i opuścił dom, pożegnawszy się z nią i dziećmi.

Jeszcze poprzez mgłę dżdżystą widział jak mały Dżym powiewał czerwoną chustką, która Liza mężowie potajemnie wyciągnęła z kieszeni, i słyszał głos malca:

— Teraz już tatuś dobry! Nie trzeba płakać!

Dżym idąc, myślał o swym małym synku, który miał już pięć lat i rósł prawie w oczach. Miał duże, czarne oczy, jak matka i nadzwyczajnie swawolny uśmiech. A ile już wiedział, jakie stawiał pytania! Dżym i Liza nie mogli się dość nadziwić jego mądrości i ciekawości. Człapiąc po błocie i w deszczu Dżym myślał o małym. Zacisnął wargi i pięście i przysiągł na nowo, że stworzy świat, w którym dziecię proletaryackie będą się mogły rozwijać w zdrowiu i radości.

III

Głównym mówcą był tego wieczora młody profesor uniwersytecki, który z powodu swych socyalistycznie zabarwionych wykładów stracił swą posadę i dlatego w oczach Dżyma był bohaterem.

Młody ten człowiek znał najdokładniej wszystkie szczegóły wojny i przedstawił ją jako ogromne sprzysiężenie kapitalistów całego świata, którzy zapomocą wojny chcą się stać panami wszystkich surowców, oraz ciał i dusz robotniczych. Gorzkimi słowy oskarżał mówca tych, którzy kraj zmusili do wojny, napiętnował finansistów i spekulantów z Wall-Street, który już posiadali miliardy i dążyli obecnie do dziesięciokrotnego ich pomnożenia, oburzał się na to, by ludzie niechcących walczyć zmuszano do tego, a każdy z jego zarzutów wywoływał burz-

Odpowiedź na notę niemiecką.

GENUA, 24. 4. (Pat.). Nota 9 państw sprzymierzonych, wystosowana dziś do prezydenta delegacyi niemieckiej, kanclerza Wirtha, brzmi jak następuje:

Podpisani pragną potwierdzić odbiór odpowiedzi Pańskiej na ich notę z 18 kwietnia, w której zakomunikowali o swojem stanowisku, jakie widzieli się zmuszeni zająć wobec zawarcia traktatu niemiecko - rosyjskiego. Podpisani stwierdzają z zadowoleniem, że delegacya niemiecka zdaje sobie sprawę z tego, iż zawarcie oddzielnego traktatu z Rosyą w sprawach wchodzących w zakres konferencyi, czyni niepożądanym dalszy udział delegacyi niemieckiej w dyskusyi nad ustaleniem warunków układu, jaki ma być zawarty pomiędzy państwami uczestniczącemi w konferencyi a Rosyą. Podpisani woleliby nie przedłużać korespondencyi w tej sprawie, jednakże w liście Pańskim zawarte są pewne twierdzenia, które podpisani uważają za konieczne sprostować. Według listu Pańskiego delegacya niemiecka była zniewolona zawrzeć układ oddzielny z Rosyą wobec odmowy, udzielonej przez członków delegacyi państw zapraszających zbadania poważnych trudności, jakie przedstawiać miał dla Niemiec memoryał rzeczoznawców zebranych w Londynie.

Podpisani przedstawiciele państw zapraszających przeprowadzili ankietę wśród członków swoich delegacyi i skonstatowali, że powyższe twierdzenie delegacyi niemieckiej pozbawione jest nawet cienia uzasadnienia. Członkowie delegacyi niemieckiej spotykali się często i rozmawiali kilkakrotnie z członkami delegacyi państw zapraszających, a nigdy nie dali do zrozumienia, że propozycye londyńskie nie stanowią żadnej podstawy do dyskusyi dla konferencyi, oraz że Niemcy przygotowują zawarcie oddzielnego traktatu z Rosyą. Twierdzenie, jakoby półoficyalna dyskusya, prowadzona z przedstawicielami Rosyi w sprawie uznania przez nią długów, naraziła Niemcy na to, że znaleźli się oni wobec traktatu z Rosyą, przyjętego już przez większość komisyi, a nie nadającego się do przyjęcia dla Niemiec, jest również nieuzasadnione. Żaden projekt nie był i nie mógłby być przyjęty przez konferencyę bez wyczerpania dyskusyi w kompetentnych komisyach i podkomisyach, w których Niemcy reprezentowani są równorzędnie z innemi państwami. Nieporozumienie co do znaczenia propozycyi rzeczoznawców lub fałszywa interpretacya półoficyalnych rozmów prowadzonych z przedstawicielami Rosyi, mogłoby usprawiedliwić zadanie przeprowadzenia gruntownej dyskusyi w komisyach konferencyi, nie może natomiast pod żadnym pozorem usprawiedliwić przyjętego przez Niemcy sposobu postępowania. Podpisani mogą tylko wyrazić ubolewanie, że nota pańska pragnie zrzucić na inne mocarstwa odpowiedzialność za postępowanie tak przeciwne duchowi i lojalnej współpracy, będącym zasadniczym warunkiem odbudowy Europy. Podpisani zastrzegają sobie wyraźnie dla swoich rządów prawo uważania za nieważne i nie-byłe wszystkich postanowień traktatu niemiecko - rosyjskiego, któreby zostały uznane za sprzeczne z istniejącymi traktatami. Incydent należy uważać odtąd za zakończony. (Następują podpisy przewodniczących delegacyi 9 państw sprzymierzonych).

Cziczerin na śniadaniu u króla włoskiego

„Wasza kr. Mość jest ojcem swego ludu“

GENUA, 22. kwietnia (Pat.) Przybył tu dziś rano na pokładzie pancernika Dante Alighieri król włoski witany owacyjnie przez mieszkańców miasta. Król udał się do gmachu prefektury, gdzie został powitany przez ministrów włoskich oraz przedstawicieli państw obcych. O godz. 1. po południu wydał król na pokładzie pancernika śniadanie, w którem wzięli udział przewodniczący delegacyi wszystkich państw na konferencyę genueńską. Rosyę reprezentował i Cziczerin i Krassin.

GENUA, 22. kwietnia. (Pat.). Według doniesień tutejszych dzienników, Cziczerin przywitał króla włoskiego następującym komplementem: Entuzjazm ludności przekonał mnie, że Wasza Królewska Mość jest przez swój lud miłowany jak ojciec. — Przy obiedzie siedział Cziczerin naprzeciw arcybiskupa genueńskiego, z którym w czasie obiadu długo rozmawiał. Arcybiskup wypytywał o stosunki religijne w Rosji, na co otrzymał od Cziczerina odpowiedź, że w Rosji każdy obrządek na wzór Ameryki ma zapewniony zupełne swobodne wykonywanie praktyk religijnych.

Aresztowanie Sawinkowa w Genui.

BERLIN, 24. 4. (Pat.). Do pism tut. donoszą z Genui: Przy zbadaniu aresztowanych tam 15 Rosyan z powodu zamiarów zamachowych na delegacyę rosyjską okazało się, że wśród nich znajduje się i Sawinkow. Uchodzi on za główną osobę w przygotowanem sprzysiężeniu przeciw delegacyi rosyjskiej. Przeciwko wszystkim 15 aresztowanym zostanie wdrożone oskarżenie.

KONGRES MIĘDZYNAROD. ZW. ZAWODOW. W RZYMIE.

RZYM. 24. kwietnia. (Pat.) Kongres międzynarodowych związków zawodowych omawiał kwestię gospodarczej odbudowy Europy. Sprawozdawcą był Jouhaux. Przywrócenie podstaw życia ekonomicznego Europy jest konieczne. Obecnej polityce gospodarczej rządów muszą robotnicy przeciwstawić swój ideał gospodarczej wolności. Dopóki nie przywróci się międzynarodowego obrotu towarów i międzynarodowego systemu kredytowego, kontrolowanego przez konsorcyum, dopóki nie będzie uznana potrzeba wzajemnej pomocy wszystkich ludów, dopóty problem gospodarczej odbudowy nie będzie rozwiązany.

DELEGACYA POLSKA NA MIĘDZYNARODOWYM ZJEŹDZIE ZAWODOWYM.

RZYM. 24. kwietnia. (Pat.) Na odbywającym się tu zjeździe związków zawodowych zgłosił delegat polski Żuławski protest w sprawie odmowy przewozu transportów amunicyi dla Polski i oświadczył: Robotnicy polscy zawsze protestowali przeciw wojnie, gdy szło o interwencyę międzynarodowej burżuazyi przeciw Rosyi sowieckiej. Wojna jednak z Rosyą miała różne fazy, a ostatnia jej faza była zamachem na całość i niezależność Polski. Kiedy wojska sowietów maszerowały na Warszawę, robotnicy polscy pomni losów Ukrainy i Gruzyi podjęli apel obrony swego rządu, gdyż szło o zagrożoną wolność narodu. W ten sposób robotnicy polscy przyspieszyli pokój z Rosyą. Na zakończenie zażądał poseł Żuławski, aby robotnicy kraju zainteresowanego byli zawsze pytani o zdanie, gdy będzie dyskutowana kwestya bojkotu transportowego danego kraju.

Pierwszy Maja świętem robotniczem!

oklasków. Sądząc z tego, można było myśleć, że Ameryka jest w przededniu przeciwwojennej rewolucji.

Młody profesor usiadł i ocierał sobie pot z czoła. Kółko śpiewackie zaintonowało pieśń, a po niej powstał redaktor „Robotnika“, towarzysz Smith i ogłosił, że po zgromadzeniu mówca będzie odpowiadał na pytania.

Po tem oświadczeniu zażądał niespodzianie, by robotnicy leesvilscy czynem dowiedli, że nie mają zamiaru dać się wciągnąć do wojny. Stwierdził przytem, że on sam nigdy nie ulegnie wpływowi nawoływań wojennych — oświadczył już zresztą publicznie, że odmówi weznaniu do służby wojskowej i gotów jest przystąpić do „związku oporu przeciw służbie wojskowej“. Jest to już czas ostatni; co się ma stać, musi się stać natychmiast.

Wtem zaszło coś niespodzianego.

Tym razem nie był to stary żołnierz, przeszkadzający zgromadzeniu, lecz sierżant policyjny, który występując na przód hali zawołał:

— Rozwiązuję zgromadzenie!

— Co? — zawołał mówca.

— Rozwiązuję zgromadzenie, — powtórzył, a pan jesteś aresztowany.

Tłum zaryczał.

Z orkiestry, skąd zazwyczaj rozbrzmiewały melodyjne dźwięki, wyskoczyła nagle zgraja ludzi w niebieskich mundurach i rozdzieliła się, zajmując rozmaite punkty sali między mówcą a publicznością.

Równocześnie około tuzina żołnierzy przemaszerowało przeszłem środkowem z karabinami w ręku i nastawionymi bagnetami.

— To hańba! — zawołał towarzysz Smith.

— Ani słowa więcej! — wrzasnął urzędnik policyjny a dwaj policjanci uchwycili mowcę za ramię, aby go wyprowadzić.

Towarzysz Gerrity wyskoczył na scenę.

— Protestuję! — zawołał — odbywamy tu legalne zgromadzenie...

Policjant położył mu rękę na ramieniu.

— Jesteś pan aresztowany.

Teraz wystąpiła towarzyszka Mabel Smith, siostra redaktora.

— Hańba! Hańba! — zabrzmiał przeraźliwie jej głos.

— Nie, nie będę milczała! Protestuję w imię wolności słowa. Oświadczam...

A gdy policjant ją również zaaresztował, krzyczała dalej donośnie, a słowa jej podjudzały tłum do wściekłości.

Wszystkich obecnych opanowało wzburzenie.

Towarzyszka Gerrity wyskoczyła na krzesło i protestowała.

Dżym Higgins stał przypadkiem obok niej i nagle serce jego zadżało dziwnem, nawpół zapomnianem uczuciem, gdy ujrzał tę powabną, zgrabną istotę w kapeluszu, przystrojonym piórem.

Towarzyszka Ewelina Baskerville z Greenitch Village, z falistymi włosami, czarującymi dołeczkami i straszliwie zuchwałemi ideami, ona, która w duszę Dżyma Higginsa wniosła zamęt i omal nie zniszczyła jego domowego ogniska, stała tu i stosowała nowy rodzaj kokieterji, którym zaabsorbowała zupełnie trzech żołnierzy, uzbrojonych w karabiny i bagnety.

Towarzyszka Mary Allen, kwakierka, która nienawidziła gwałtu i wierzyła jeno w siłę moralną przemówienia, wstała, strojna w czerwoną szarfę, z naręczem ulotek i oświadczyła:

— Protestuję w imię wolności i sprawiedliwości. Nie dopuszczę do tego, by kraj mój wpędzono w wojnę, nie wyzyskawszy przysługującego mi prawa protestu. Jestem tu w tak zwanem chrześcijańskiem mieście; mówię w imieniu księcia pokoju... — i tak dalej, i tak dalej, podczas, gdy kilku bardzo zakłopotanych, młodych mężczyzn, w mundurach khaki, usiłowało równocześnie nie wypuścić z ręki strzelby i przytrzymać rozjuszoną, krzyczącą kwakierkę.

Towarzysz Schneider, który wraz z innymi śpiewakami stał na scenie, wystąpił również przed rampę.

— Czy nie mamy już praw w Ameryce! Czy nie wolno nam...

— Stul pysk, Hunie! — wrzasnął jakiś głos i trzej policjanci rzucili się na towarzysza Schneidra, ciągnąc go tak gwałtownie za kołnierz, że czerwona jego twarz zaczęła niepokojąco mienić się niebieska i fioletową barwą.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 kwietnia.

We wtorek o godz. 7·30 „Sprzedana narzeczona", opera w 3 aktach Smetany.

W środę o godz. 7·30 „Wielki wieczór baletu" (gościnny występ N. Kirsanowej i A. Fortunata.

We czwartek 27 kwietnia o godz. 7·30 „Wierna kochanka", komedya w 3 aktach Fijałkowskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

We wtorek o godzinie 7·30 „Kontrolor wagonów sypialnych", farsa w 3 aktach Bissona.

We środę o godzinie 7·30 „Kontrolor wagonów sypialnych", farsa w 3 aktach Bissona.

We czwartek o g. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

We wtorek o godzinie 7·30 „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Steffana.

We środę o godzinie 7·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttykay'a.

We czwartek o godz. 7·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttykay'a.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. AD. MICKIEWICZA, ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego).

We wtorek 25 bm. o godz. 6·30 wiecz. wykład inż. Libańskiego p. t.: „Nowy światopogląd (matematyczno - fizykalny) wedle teoryi relatywności prof. Einsteina". Cz. II. (z obr. świetl.).

(Zasady teoryi względności — Eter i światło — Doświadczenie Michelsona — Nowa mechanika — Absolut).

We środę, 26-go bm., o godz. 6.30, przy ul. Boularda 5, wykład red. Sznycera pt. Język międzynarodowy „Esperanto", połączony z wystawą esperancką.

We czwartek 27-go bm. o g. 6.30 wykład prof. Polit. Dr. Caro pt.: „Podstawy nowoczesnego państwa" Cz. I.

W piątek 28-go bm. o g. 6.30 wykład doc. Uniw. Dr. Modelskiego pt.: „Południowe pogranicze Polski pod względem historyczno-etnograficznym" Cz. III.

W sobotę 29-go bm. o g. 6.30 wykład prof. Polit. Dr. Caro pod tyt.: „Podstawy nowoczesnego państwa" Cz. II.

W niedzielę 30-go bm. o g. 6.30 wykład doc. Uniw. Dr. Modelskiego pt.: „Południowe pogranicze Polski" Cz. IV.

„Wierna kochanka" słoneczna przepiękna komedya Mieczysława Fijałkowskiego, która od czterech miesięcy nie schodzi z afisza w Warszawie, grana będzie po raz pierwszy w Teatrze Wielkim we czwartek 27-go bm. Przez scenę przewiną się dziarskie postacie naszych ułanów, przeżyjemy raz jeszcze wielką chwilę dziejową z okresu walk polsko-bolszewickich przypatrzymy się życiu naszych żołnierzy, a to wszystko na barwnem tle, które autor bardzo pięknie rozsnuł. Reżyseruje nieoceniony Okornicki, główne role grają pp. Michnowska, Pillerowa, Rasiński (znakomity typ majora), Michułowicz, Melina, Kalinowski, Zbrojewski. „Wierna kochanka" powtórzona będzie w sobotę.

Zniżki dla inteligencyi do Teatru Nowości dziś tj. we wtorek obowiązują 30-to procentowe.

„Roztwór prof. Pytla" świetna groteska z dyr. Czarnowskim pójdzie po raz ostatni w Teatrze Małym we czwartek bm.

Wielki wieczór baletu ponieważ ostatnim razem mnóstwo osób odeszło od kasy, gdyż teatr był doszczętnie wysprzedany „Wielki wieczór baletu" pójdzie w Teatrze Wielkim w środę 27-go kwietnia z N. Kirsanową i A. Fortunat, Faliczewskim, Burkacką, Łozińską i całym zespołem baletowym. Wszystkie kasy teatralne rozpoczęły już sprzedaż biletów.

Towarzystwo Sztuk Pięknych we Lwowie otwiera w połowie maja Salon Wiosenny w Pałacu Sztuki na placu Powystawowym. Zapraszamy niniejszem pp. malarzy i rzeźbiarzy, jakoteż artystów pracujących w sztuce stosowanej do wzięcia w nim udziału. Prace prosimy nadsyłać do naszego lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1. Ostatni termin 6-go maja br. Prace przyjęte przez jury po wystawie odeszle Tow. na własny koszt.

Tow. nasze urządza równocześnie wystawę w Tarnopolu w porozumieniu z miejscowym komitetem pod przewodnictwem Dr. Włodzimierza Lenkiewicza, prezesa tego miasta. Dzieła na tę wystawę upraszamy nadsyłać do lokalu Tow. we Lwowie ul. Dzieduszyckich 1, najpóźniej do dnia 4-go maja br. Transport tam i z powrotem, oraz odpowiedzialność ponosi Magistrat Miasta Tarnopola. Jak nas informują wielkie są szanse sprzedaży.

Generalna dyrekcya loteryi państwowej zawiadamia, że wydała już losy noworozpoczynającej się 5-tej loteryi państwowej, które są do nabycia we wszystkich kolekturach. Plan tej loteryi został bardzo znacznie rozszerzony. Suma wygranych wynosi 470 milionów marek. (Poprzednio tylko 168 milionów). Losy są podzielone na dwie serye tak, że na każdy numer wylosowany padł w dwie wygrane w równej wysokości. Plan ten obfitością i wysokością wygranych przewyższa plany wszystkich loteryi zagranicznych, gdyż co drugi los wygrywa i w ogólności cały dochód ze sprzedaży losów po potrąceniu tylko kosztów, rozdzielony jest na wygrane. Losy po 600 marek do każdej klasy są do nabycia, o ile zapas starczy, także w ćwiartkach po 150 marek. Ciągnienie pierwszej klasy rozpocznie się 16. maja br. Wobec ogromnego popytu na losy winni dotychczasowi gracze jak najrychlej zaopatrzyć się w losy, gdyż kolektanci nie są obowiązani ani uprawnieni rezerwować losów nowej loteryi dla posiadaczy tychże z poprzedniej loteryi.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie żądano wczoraj: za 1 dolara 3660—3760, dol. kanad. 3580, marki niem. od 12·25—14·25, leje rum. 25—26, liry włoskie 205, fr. franc. 330, fr. belg. 310, fr. szwajc. 700, kor. czeskie 72, kor. austr. stempl. 0·48, kor. węg. 4·25, ft. szterlingów 16.000, ruble carskie w banknotach po 100 i 500 — po 220 mkp.

ŚMIERĆ CHŁOPCA WSKUTEK NIEDBALSTWA WŁAŚCICIELA REALNOŚCI. Dnia 23 bm. 5-letni Lieberman, bawiący się na podwórzu realności przy ul. Pod Dębem 22, zaginął w zagadkowy sposób. Rodzice zawiadomili o tem policyę i przez parę dni poszukiwali dziecka. — W ubiegłą niedzielę przed południem przypadkowo spostrzeżono zwłoki zaginionego w dole kloacznym. Chłopiec bawiąc się spadł do otworu dołu ustępowego, który był źle przykryty. Zwłoki dziecka zabrano do zakładu medycyny sądowej. Zarządzono śledztwo, kto ponosi winę tego wypadku.

PRACA NAD WYSZKOLENIEM POLICYANTÓW. Komenda policyi we Lwowie urządziła już 7 kursów szkolnych w celu wyszkolenia posterunkowych. Dnia 24 bm. po skończonym kursie na 59 zdało egzamin 55 policyantów, w tem 15 z postępem bardzo dobrym. Egzamin zakończono odśpiewaniem „Roty".

POŻAR W SKLEPIE. W ub. sobotę około północy zauważyli przechodnie wydobywający się dym ze sklepu artykułów chirurgicznych Georgena przy ul. Ruskiej 1. 1. Straż pożarna przemocą otworzyła sklep i ogień ugasiła. Spaliły się artykuły gumowe, a narzędzia chirurgiczne uległy zniszczeniu. Szkoda wynosi około 5 milionów mk. Przyczyną pożaru była nieostrożność.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Janina N., lat 18, kasyerka, zamieszkała na Lewandówce, nie mogła przeboleć zawodu sercowego i z desperacyi usiłowała się struć 8 ma pastylkami sublimatu.

Na ul. Lwowskiej złośliwy pies trzykrotnie pokąsał 46-letnią żonę szewca P. Birnsteina.

Kazimierz Kotucki, lat 50, dozorca realności przy ul. Wałowej 24, zamykając w nocy bramę, został poraniony flaszką w ramię i ręce przez nieznanego awanturnika. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pomocy.

KRADZIEŻE. Z mieszkania Konstantego Giowinskiego przy ul. Skarbkowskiej 33 skradziono rzeczy wartości 410.000 mk.

Z przedpokoju mieszkania Ryszarda Loewenthala przy ul. Weteranów 3 skradziono bieliznę i naczynia stołowe wartości 78.000 mk.

Filip Hatała, zamieszkały przy ul. Kr. Jadwigi 19, doniósł policyi, że niejaka Emma Milian, po 16-miesięcznem wspólnem współżyciu, zabrała mu rzeczy wartości 100.000 mk. i wyjechała w świat szeroki.

Władysławowi Bujakowi, plutonowemu, skradziono z mieszkania przy ul. Zborowskich l. 3, ubranie wartości 18.000 mk.

Por. Gosiewskiemu skradziono z mieszkania przy ul. Glinianskiej l. 18, rzeczy wartości 50 tysięcy marek.

—•••—

— ZWRACA SIĘ UWAGĘ Szan. P. T. Czytelnikom na ogłoszenie powszechnie znanej firmy taniości H. Guttermanna, Lwów, Sykstuska 14.

—•••—

—•••—

—•••—

Z pobytu ministr. Michalskiego we Lwowie.

Przez niedzielę i poniedziałek bawił we Lwowie min. skarbu Michalski. Odbywał konferencye i udzielał audyencyi, a w końcu był na obiedzie urządzonym przez banki lwowskie.

Naturalnie przy kieliszku i przy winie wygłaszano toasty, gratulowano ministrowi dotychczasowych sukcesów. Odpowiadał p. Michalski. Mówił o trudnościach, apelował do patryotyzmu, a te ustępy mowy nagradzano burzliwymi oklaskami.

Następnie minister zaczął mówić o konieczności walki z drożyzną, mówił z zapałem o łotrostwie tych, którzy dorabiają się majątków na spekulacyi walutami i paskarstwie towarowym. Tych rząd ma zamiar zwalczać po drakońsku.

Gdy tak mówił p. minister, na sali zapanowało grobowe milczenie, tylko dwóch uczestników biesiady złożyło dłonie do oklasków... I czuć było, że zgrzytem w tym towarzystwie był ten aplaus.

Niech jednak słowom ministra towarzyszą czyny, a pozyska uznanie wszystkich, może tylko oprócz wczorajszej biesiady, uczestników.

—•••—

Nieubłagana Francya.

Przygotowania do zbrojnego wystąpienia?

PARYŻ, 24. 4. Poseł Messier zgłosił w Izbie interpelacyę, w której oświadcza, że w obecnem położeniu, wywołanem traktatem rosyjsko - niemieckim, wysuwa się kwestya, czy Francya w pełnem porozumieniu ze sprzymierzonymi, ma przystąpić do zupełnego albo częściowego obsadzenia Niemiec, aby zapomocą międzysojuszniczej dyktatury wymusić na nich wypłatę długów, rozwiązanie militarnych organizacyi, sanacyę ich finansów i ustalenie waluty, czy też rząd zechce otrzymać niezbędne zadośćuczynienie zapomocą dyplomatycznego nacisku.

FRANKFURT NAD MENEM, 24. 4. „Fr. Ztg." dowiaduje się z Paryża: „Humanite" przyniosła w tych dniach wiadomość, że przemysł francuski otrzymał z miarodajnych sfer tajne instrukcye, które polecają przygotowanie się do mobilizacyi gałęzi, służących celom wojennym.

L' Oeuvre" podaje, że francuski sztab generalny pracuje nad przygotowaniem wkroczenia do zagłębia Ruhry.

Dyskusya genueńska nad kwestyą rosyjską.

GENUA, 24. 4. (Pat.). W. B. K. Wczoraj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem angielskiego rzeczoznawcy Evansa posiedzenie komitetu ekspertów, poświęcone badaniu nowy rosyjskiej. Delegat francuski Seydoux oświadczył, że ze względu na interpretacyę, jaką wczoraj w południe ustalono odnośnie do incydentu rosyjskiego i po posemnem oświadczeniu delegacyi rosyjskiej, że odtąd ma znaczenie tylko nota wystosowana przez Cziczerina do Lloyda George'a, pragnie delegacyja francuska rozpocząć znowu merytoryczną dyskusyę nad kwestyą rosyjską.

Seydoux zaproponował następnie metodę pracy, według której mają być omawiane po kolei poszczególne artykuły londyńskiego raportu ekspertów. Seydoux zaproponował również, aby rosyjscy przedstawiciele przy każdym poszczególnym artykule natychmiast sprecyzowali swoje stanowisko.

Przeciwko tej propozycyi zaprotestowali przedstawiciele rosyjscy i zażądali, by nota wystosowana od Cziczerina do Lloyda George'a, a nie memoryał londyński ekspertów, była podstawą dyskusyi. Delegaci rosyjscy wyrazili także życzenie otrzymania jeszcze przed wdaniem się w dyskusyę merytoryczną informacyi, czy alianci zasadniczo skłonni są udzielić rządowi rosyjskiemu tych kredytów, które są warunkiem odbudowy Rosyi.

Seydoux odpowiedział, że delegaci francuscy nie zgadzają się na to, by im z góry narzucano warunki. Rosyanie powinni najpierw wyraźnie zdeklarować swoje stanowisko odnośnie do zobowiązań Rosyi. Należy rozpocząć od pierwszych artykułów memoryału londyńskiego, traktujących o długach rosyjskich. Seydoux zwrócił się następnie do ekspertów rosyjskich i zapytał ich, w jaki sposób mają zamiar spłacić te długi.

Następnie na propozycyę Seydoux uchwalono w głosowaniu przedyskutować memoryał londyński artykuł po artykule. Wniosek ten przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom Rosyan.

Pod obrady wzięto następnie art. 1—7 londyńskiego memoryału, odnoszące się do likwidacyi długów przedwojennych, długów wojennych i zobowiązań rządu sowieckiego wobec osób prywatnych z tytułu nacyonalizacyi i konfiskat. — W końcu postanowiono, że Rosyanie mają na zajutrz złożyć pisemną opinię co do zobowiązań, zawartych w art. 1—7. Dyskusya miała być dziś kontynuowana.

—•••—

Konferencya genueńska zakończy się 2 maja.

BERLIN 24. kwietnia (Pat.). W. B. K. „Voss. Ztg." donosi z Genui: Wczoraj wieczorem oświadczył Lloyd George przewodniczącemu delegacyi włoskiej Fakcie, że będzie musiał pod koniec tygodnia opuścić Genuę, ponieważ musi być obecnym w Belgii w czasie odwiedzin angielskiej pary królewskiej. Facta próbował odwieść Lloyda Georgea od tego zamiaru, a po dłuższej konferencyi miano się porozumieć w tym kierunku, że konferencya zakończy się dn. 2. maja w sposób uroczysty. Materyał, który do tego czasu nie będzie załatwiony, mają załatwić specyalne komisye poza Genuą. Pismo to dowiaduje się dalej, że Poincare przyjedzie do Genui na uroczyste zamknięcie obrad konferencyi. Przy tej sposobności wygłosi on mowę. Na uroczystem posiedzeniu konferencyi, według informacyi „Voss. Ztg." będzie ogłoszone, że mocarstwa które brały udział w konferencyi porozumiały się w tym kierunku, iż atak jakiegoś państwa na obszar drugiego państwa byłby przeciwny zasadom w Cannes i Genui i spotkałyby się z potępieniem i odparciem świata całego.

MEMORANDUM ROSYJSKIE BIBUŁĄ PROPAGANDOWĄ.

GENUA, 22. kwietnia (Pat.). Wobec tego, iż do noty rosyjskiej dołączone było sprzeczne z jej treścią memorandum, przeto do czasu jego zbadania przez aljantów eksperci francuscy nie biorą udziału w posiedzeniach poświęconych sprawie rosyjskiej z udziałem ekspertów sowieckich. Incydent ten wpłynął na zaostrzenie sytuacji i wywołał ostrą wymianę zdań między Lloydem Georgem i Barthou.

GENUA. 24. kwietnia. (Pat.) Zwracają uwagę na fakt, że między odpowiedzią rosyjską, przesłaną na ręce Lloyda George'a, a memorandum poprzedzającem tę odpowiedź, zachodzą rażące różnice. Mianowicie nota rosyjska uznaje pod pewnemi zastrzeżeniami długi wojenne Rosyi, podczas gdy memoryał sprzeciwia się uznaniu tych długów i obstaje przy kontrżądaniach rosyjskich.

GENUA. 23. kwietnia. (Pat.) Na posiedzeniu komisyi przedstawicieli 9 państw rozpoczęto dłuższą dyskusyę nad stosunkiem do memorandum rosyjskiego. Uchwalono traktować memorandum jako bibułę propagandową i postanowiono wyłączyć je z obrad rzeczoznawców, a dyskutować tylko na podstawie noty sowietów do Lloyda George'a.

GENUA, 22. kwietnia. (Pat.). Havas. Przy otwarciu zebrania rzeczoznawców podkomisji do spraw rosyjskich, przedstawiciel Francji Seydoux oraz inni współpracownicy francuscy wycofali się. Wraz z nimi wyszedł również przedstawiciel Japonji. Wobec tego przewodniczący Evans zawiesił posiedzenie. Przedstawiciele sowieccy oświadczyli wówczas, iż cofają swoje memorandum.

—•••—

MILIARD MAREK NA RUCH BUDOWLANY.

WARSZAWA 24. kwietnia. Onegdaj odbyła się w ministerstwie skarbu narada w sprawie kredytów, jakie otrzymać mają banki: komunalny, budowlany i Zakład Kredytowy w Krakowie, celem finansowania ruchu budowlanego.

Ministerstwo skarbu przeznaczyło na ten cel 1 miliard marek dla całej Polski.

Warszawa otrzyma z tego źródła 100 milionów.

Historyczne wiadomości L. George'a

W „Cri de Paris" czytamy następującą anegdotkę, charakteryzującą rodzaj umysłowości obecnego dyktatora Europy, L. George'a. Podczas rokowań pokojowych, odbywających się w Wersalu pewnego dnia cała Rada najwyższa zgromadziła się w „Galerie des Fetes". L. George podziwiał stylową harmonię architektoniki sali i naraz zwrócił się do siedzącego obok Clemenceau z zapytaniem:

— Więc to tutaj stary Wilhelm został obwołany cesarzem Niemiec?

— Tutaj.

— Ale czem on był właściwie, zanim został cesarzem niemieckim?

— Był królem pruskim.

— Aha! — odpowiedział L. George.

Ten mały dyalog — pisze „Cri de Paris" — może nam pomódz do lepszego zrozumienia psychologii angielskiego dyplomaty.

Ta historyczna ignorancya wielkiego męża stanu przypomina nam jego geograficzną „pomyłkę", która swego czasu kazała mu „Silesię" (G. Śląsk), uważać za „Cilicyę", prowincyę mało azyatycką.

—•••—

DRUK BANKNOTÓW POLSKICH.

WARSZAWA 24. kwietnia. Państwowe zakłady graficzne ulepszyły już do tego stopnia swą technikę i organizacyę, że będą w stanie w ciągu najbliższych dwóch miesięcy pokrywać całkowite zapotrzebowanie banknotów przez Polskę.

Drukarnia b. Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu, która wykonywała dla nas druk not tysiącznych i 5-tysiącznych, kończy już ostatnie udzielone jej zamówienie. Po wykonaniu tego zamówienia druk banknotów polskich dokonywany już będzie w Polsce.

—•••—

LITWA ZABIERA POBOROWYCH Z PASA NEUTRALNEGO.

WILNO, 24. 4. (Pat.). Z pasa neutralnego nadeszły tu wiadomości, że w ostatnich dniach marca oddział żołnierzy litewskich z oficerem na czele okrążył wieś Kozaliszki w gminie sumielińskiej, leżącej w pasie neutralnym. Żołnierze ci dokonali ścisłej rewizyi w domach i zabudowaniach celem zabrania do wojska mężczyzn w wieku poborowym. Rewizye te dały nikły rezultat, gdyż młodzież w wieku poborowym wczas uprzedzona o tej rewizyi, opuściła wieś. Żołnierzom udało się aresztować i odstawić do koszar jednego poborowego nazwiskiem Gawińskiego. — Wypadki podobne powtarzają się nadal.

—•••—

Półn. Mongolia ogłosiła niezawisłość

PARYŻ, 24 I. W. B. K. Wedle depeszy z Kopenhagi, ogłosiła północna Mongolia swoją niezawisłość i zawarła z rosyjskim rządem sowietów przymierze wojskowe, aby zabezpieczyć się przeciwko atakom ze strony Chin.

—•••—

Prasa francuska o stosunku Francyi do Rosyi.

PARYŻ 24. kwietnia (Pat.). Wolff. „Temps" pisze w artykule wstępnym: Jeżeli Francya pragnie przeszkodzić, by Rosya nie była splondrowana i by traktat wersalski nie został zerwany, to za kogo walczy? czy broni własnych interesów? Nie, walczy ona w obronie narodu rosyjskiego tak samo jak w obronie narodu francuskiego. Równocześnie z utrzymaniem granic własnych zabezpiecza ona granice tych narodów, których nizawisłość przywróciła. Pracuje ona na rzecz pokoju i dobra całej Europy.

Nie żądamy, by za to wszystko obsypywano nas pochwałami, nie żądamy jednostronnej sympatyi — ale mamy prawo żądać, aby nas sprzymierzeniec angielski interweniował wtedy, gdy tego zajdzie potrzeba.

—•••—

Jubileusz „Dziennika Ludowego" w Chicago.

W Chicago, w piątek 17. marca wieczorem odbył się w dużej sali Schoenhofena wspaniały wiec, celem uczczenia piętnastoletniej rocznicy założenia jedynego polskiego robotniczego codziennego pisma w Ameryce — „Dziennika Ludowego".

Na wiec jubileuszowy, jak na wszystkie wiece, urządzane przez Związek Soc. Polskich, przybyły liczne rzesze uświadomionych polskich robotników i robotnic, aby uczcić piętnastoletnią rocznicę dzielnego i niestrudzonego obrońcy interesów klasy robotniczej — „Dziennika Ludowego".

Zebrani w ślicznie udekorowanej sali robotnicy i robotnice głęboko odczuli ważność chwili. Na twarzy każdego z nich malowało się zadowolenie i uwidaczniał się objaw głębokiej dumy, będącej wynikiem przeświadczenia, że stanowią cząstkę, tej wielkiej armii polskich robotników, którzy przez piętnaście lat dźwigali na swych barkach przygniatający ciężar utrzymania codziennego pisma. „Dziennik Ludowy" został założony przez samych robotników i przez nich utrzymywany. To też „Dziennik" służył i w dalszym ciągu będzie służyć interesom ludu pracującego.

Po odegraniu przez orkiestrę kilku pieśni robotniczych, rozpoczęto wykonywanie programu tego historycznego w polskim ruchu robotniczym zgromadzenia. Wiec otworzył tow. dr. W. Koniuszewski, któremu również przypadło w udziale pełnienie obowiązków przewodniczącego. Sekretarzem wiecu został tow. J. Zamorski.

Tow. Koniuszewski wygłosił następujące wstępne przemówienie.:

„Dziennik Ludowy" jako pismo socyalistyczne, jest bowiem heroldem idei, zawierającej w swych ramach wczoraj, dziś i jutro.

Wczoraj — to morze krwi, ocean łez, bezmiar krzywd wieków poprzednich.

Dziś, — to wielostronne usiłowania i zdobycze praw, przywilejów i korzyści na rzecz ludu pracującego.

Jutro — to posiew wielkich duchów ludzkości, to ofiara z życia Najszlachetniejszych, to zadatek Nowego Dnia, w którym ludzkość przebuduje dzisiejszy ustrój na taki, który będzie oparty na sprawiedliwości społecznej, zniesieniu zależności człowieka od człowieka, a opartym na postulacie pracy powszechnej.

W ciężkim znoju i trudach przetrwaliśmy 15 lat, w pracy naszej dla socyalizmu i dla zdobycia normalnych, ludzkich warunków życia dla wszystkich. To też dziś mamy słuszne prawo radować się z Wami wszystkimi, i otuchy zaczerpnąć na dalsze lata walki i pracy, w których nie ustaniemy — do zwycięstwa".

Przed rozpoczęciem wygłaszania przemówień licznych mowców, tak w języku polskim jak i angielskim, naa estradę wystąpiło troje utalentowanych artystów: Jerzy Jasiński, skrzypek, p. H. Baldani, wiolonczelista i panna A. Knoblauch, pianistka, którzy odegrali wspólnie: „Czerwony Sztandar", Międzynarodówkę" i „Gdy naród do boju".

Na pierwszego mowcę został powołany tow. M. Sokołowski, długol. redaktor naczelny „Dziennika Ludowego". Z kolei wygłosili przemówienia następujący towarzysze i obywatele: Otto Brandstetter, sekretarz generalny amerykańskiej partyi socyalistycznej (w języku angielskim); Robert M. Buck, prezes sfederowanej agencyi prasy robotniczej i redaktor „The New Majority" (w języku angielskim); tow. Tomasz Kozak, współpracownik redakcyi „Dziennika Ludowego"; S. Hammersmark (w języku angielskim) z ramienia chicagowskiej federacyi pracy, członek unii pracowników biurowych; tow. K. Kowalski, socyalistyczny radny miasta Milwaukee, ob. Aleksander Iżycki, imieniem polsko- amerykańskich grup postępowych, członek „Wyzwolenia" i tow. Jan Czarnocki, sekretarz generalny Związku socyalistów polskich w Ameryce.

Każdy z mowców podnosił znaczenie posiadania przez robotników swej własnej prasy, wskazując na ciężką walkę, jaką ta prasa musi staczać z wrogami ruchu robotniczego, usiłującymi własną sprzedajną prasą, zatruwać dusze robotników i uczynić ich podległymi klasie kapitalistycznej. Mowcy wskazywali również na ciężkie warunki, w jakich pisma robotnicze rozpoczyna ją swą egzystencyę i rozwijają się. Prasa robotnicza bowiem jest utrzymywaną przez samych tylko robotników uświadomionych, bo całe masy ich towarzyszy pracy niezorganizowanych i nieświadomych swych celów, popierają pisma kapitalistyczne, lub sprzedające się wyzyskiwaczom i politykierom rozmaite szmaty, wychodzące w różnych językach.

Przedstawiciele robotniczych organizacyi amerykańskich, składali polskim robotnikom gratulacye z powodu posiadania własnego dziennika, na co nie zdobyli się dotychczas robotnicy amerykańscy w Chicago. Mowcy podnosili wielkie zasługi, jakie „Dziennik Ludowy" położył na polu walki ekonomicznej, przez uświadamianie robotników polskich będących cześcią wielkiej armii robotników amerykańskich i nawoływanie ich do wstępowania w szeregi własnej organizacyi politycznej i związków zawodowych.

Wiec zakończono odśpiewaniem starej a wiecznie młodej, bojowej pieśni polskiego ruchu socyalistycznego „Czerwonego Sztandaru".

Kary za lichwę towarową.

(ENERGICZNIEJSZE FUNKCYONOWANIE URZĘDU WALKI Z LICHWĄ).

Urząd walki z lichwą, wprost masowo karze paskarzy, a publiczność coraz częściej zwraca się do tego urzędu o ochronę przed paskarstwem. W ostatnim czasie ukarano kilkaset osób za uprawianie lichwy towarowej, grzywnami od 500 do 30.000 mk. Najwyższemi kwotami ukarano: Tomasza Cwenara, gospodarza z Sokolnik, który żądał wygórowanej ceny za ziemniaki, grzywną 20 tys. marek, lub 40 dniowem więzieniem, oraz skonfiskowano mu 12.488 mk., które uzyskano ze sprzedaży po cenie wytycznej skonfiskowanych ziemniaków, Apolonię Panasiuk, zam. na Zamarstynowie, ul. Króla Jana l. 5, za lichwę przy sprzedaży mleka, na 20.000 mk. i skonfiskowano jej 250 mk., ze sprzedaży mleka.

Natana Schapirę, ul. Potockiego l. 20, skazano za lichwę przy sprzedaży artykułów spożywczych na 20.000 mk. lub 20 dni aresztu. Mojżesza Zuckera, właściciela składu drzewa przy ul. Jabłonowskich l. 38 na 20.000 mk. lub 20 dni aresztu. Józefa Beirijczuka, właściciela składu obuwia przy ul. Leona Sapiehy l. 5., za lichwę przy sprzedaży bucików, skazano na 20.000 mk., lub 40 dni ar., a za brak cennika na 10.000 mk., lub 7 dnia aresztu. Jakóba Verschleissera, skład ubrań, przy ul. Halickiej l. 2, skazano za lichwę przy sprzedaży raglanu na 30.000 mk., lub 70 dni ar., Emmę Krause, Zielona 36 za lichwę przy sprzedaży ziemniaków skazano na 20.000 mk., lub 40 dni ar. Skazani przeważnie próbują szczęścia, wnosząc sprzeciwy do Sądu powiatowego.

We wszystkich wypadkaach lichwy przy sprzedaży, należy donosić do Urzędu walki z lichwą, przy ul. Rutowskiego l. 11.

SPRAWY UKRAINSKIE.

WIEDEŃ, 24. kwietnia. (Pat.) N. Fr. Presse donosi z Genui: Przybyła tam delegacya Ukraińskiej Republiki Ludowej z paryskim przedstawicielem Petlury, Szulginem, na czele.

WIEDEŃ, 22. kwietnia. (Pat.). „N. Wr. Tageblatt" donosi z Berlina na podstawie informacji Russ-Express, że Wilhelm Habsburg (Wasyl Wyszywany) prowadzi rokowania z przedstawicielami stronnictw ukraińskich. Miał on między innymi zawrzeć tajny układ ze zwolennikami Petlury. Petlura uznał Wasyla jako przyszłego monarchę Ukrainy.

Głosy publiczne.

Do Szanownej Redakcyi
„DZIENNIKA LUDOWEGO"
we Lwowie.

Upraszam o łaskawe zamieszczenie na łamach szanownego pisma w najbliższym czasie następującego listu, którego treść podaję niżej i biorę na nią pełną prawną odpowiedzialność.

W ostatnim miesiącu rozpoczęła Redakcya „Kuryera Powszechnego" we Lwowie niecną i brudną kampanię prasową przeciwko mojej osobie i przeciwko przedsiębiorstwu przezemnie prowadzonemu. Podczas mojego pobytu w Bukareszcie, zatem mojej nieobecności we Lwowie, posunęła się redakcya tego pisma tak daleko, że atakowała już nie samo przedsiębiorstwo i jego działalność handlową jak w pierwszych artykułach, lecz w sposób haniebny i na podstawie fałszywych zupełnie wiadomości, na co mam dowody, atakowała moją osobę, poruszając w niesłychanie brukowy sposób moje rodzinno-prywatne sprawy. Otóż dla poinformowania szerszego ogółu czytelników i wyjaśnienia motywów kampanii wszczętej przez redakcyę tego pisma przeciwko mojej osobie, poczuwam się do obowiązku podać do wiadomości, co następuje:

Przed trzema miesiącami zwracał się kilkakrotnie do mnie p. Kazimierz Kijanowski ówczesny odpowiedzialny redaktor „Kuryera Powszechnego" we Lwowie, a obecny jego współredaktor z propozycyą, bym zechciał stale kwotą około 200.000 Mkp. miesięcznie finansować to podupadające wówczas pismo, w zamian za co ofiarowując mi przychylne poparcie mojej firmy na łamach tego pisma dla akcyi gospodarczo-handlowej (stanowej) przeprowadzanej wówczas przez moją firmę na Wołyniu. By mnie ująć dla tej „transakcyi" „Kuryer Powszechny" zamieścił wtedy na łamach swego pisma wywiad swego redaktora w formie korespondencyi ekonomicznej o stosunkach handlowych na Wołyniu, gdzie wyrażał się bardzo sympatycznie o działalności mojej firmy jako czysto polskiego przedsiębiorstwa na Wołyniu, podnosząc jej duże zasługi w organizacyi handlu polskiego na Wołyniu. Nie mając zamiaru popierania tego rodzaju i kierunku prasy, odmówiłem stawianym mi przez p. Kijanowskiego propozycyom, zaś skutki tej odmowy skonstatowałem obecnie po powrocie z Bukaresztu, kiedy stanąłem przed bezecnymi i z gadością dziennikarstwa nie licującymi atakami na osobę moją, mojego Ojca i znajomych.

Ocenienie sposobów walki prowadzonej przez to pismo, zostawiam w zupełności czytelnikom.

LONGIN MIECZYSŁAW LATAWIEC,
b. por. W. P., Kaw. Ord. „Virtuti Militari"
kierownik firmy M. Latawiec i Ska we Lwowie.

Z wydawnictw.

BIBLIOTEKA TEATRÓW WŁOŚCIAŃSKICH. Związek teatrów i chórów włościańskich we Lwowie wydał w swojej bibliotece dwa utwory dramatyczne: „Kościuszko pod Racławicami" W. L. Anczyca z muzyką i ilustracyami (cena 600 mk.), i „Ojcowizna" komedya lud. F. Domnika (cena 300 mk.).

Obydwa dziełka, wydane bardzo starannie, stanowią cenny nabytek dla wszystkich teatrów ludowych.

Na zbliżający się obchód Konstytucyi 3-go Maja nadaje się „Kościuszko pod Racławicami", którego obraz 3-ci (Bartosz Głowacki) ze względu na łatwą inscenizacyę może być odegrany nawet przez małe teatry włościańskie.

Książki powyższe nabywać można w Związku teatrów i chórów włościańskich we Lwowie, (ul. Mickiewicza l. 26), oraz we wszystkich księgarniach.

Szczegóły strasznej katastrofy w Monastyrze.

O szczegółach olbrzymiej katastrofy eksplozyi w Monastyrze (Serbia) pisma z Belgradu podają co następuje:

Pożar wskutek wielkiego wichru rozszerzył się na całe miasto.

Ludność, wynosząca do 40.000 głów jest bez dachu

i ucieka w panice w okoliczne góry. Także wsie naokół ucierpiały bardzo i są częściowo zniszczone. Eksplozye trwają ciągle. 10.000 żołnierzy pracuje nad opanowaniem ognia lecz dotychczas bezskutecznie. W trzech magazynach amunicyjnych, które wyleciały w powietrze znajdowało się ponad 400 wagonów amunicyi a wśród niej wiele materyału silnie wybuchowego.

Same eksplozye zniszczyły kilka dzielnic miasta. Setki domów zapadło się w gruzy, pod którymi zginęli mieszkańcy. Szeregi ulic przedstawiają stosy gruzów.

Według niedokładnych dotąd obliczeń

ofiarą katastrofy padło ponad 1800 ludzi.

Miasto Monastyr leży w południowej Serbii. Około niego toczyły się zaciekłe boje podczas wojny światowej.

—•••—

Z krwawej kroniki.

Wczoraj po północy 21-letni Stanisław Walczyk stał koło szynku przy ul. Łyczakowskiej l. 113. W tym czasie niespodzianie napadł na niego niejaki Roman Rodak i zadał mu nożem ciężką ranę w piersi, poczem zbiegł.

—•••—

27-letni Michał Goryczkiewicz wczoraj po północy na podwórzu realności przy ul. Kordeckiego l. 12a napadł na 60-letniego Leona Wodzickiego i nożem zranił go niebezpiecznie w głowę. Powodem napadu była zazdrość o kobietę. Pogotowie ratunkowe udzieliło w obu wypadkach pomocy i odwiozło ich do szpitala.

—•••—

W Hołosku Małym dwóch awanturników napadło na Kazimierza Domaradzkiego i zranili go w głowę. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

—•••—

W Pikułowicach 35-letni Mikołaj Popka przestrzelił w prawą nogę 32-letniego Majera Kellera, kupca. Przywieziono go na leczenie do szpitala.

—•••—

W Złoczowie onegdaj młodzież szkolna odbywała ćwiczenia harcerskie. Jeden z oficerów 52 pp. wykładając o karabinie maszynowym demonstrował nabijanie karabinu tak niezręcznie, iż trzema strzałami zabił na miejscu ucznia 4-tej klasy gimnazyalnej Gronziewicza, syna złoczowskiego starosty. Jestto już nie pierwszy wypadek „umiejętnego" nauczania wojskowego w szkołach.

—•••—

Na prowincyi w dalszym ciągu szaleje bandytyzm, a nierzadko opryszki w celach rabunkowych mordują swe ofiary.

Wieczorem 18-go bm. Jakób Traba wraz z J. Ordymą i P. Ludwiniakiem, napadli na Kazimierza Łukaszewskiego, który szedł do Podniebyla z Krosna. Traba dwa razy pchnął nożem Łukaszewskiego, który na miejscu wyzionął ducha. Morderca zbiegł i ukrywa się, zaś obu jego kolegów policya aresztowała.

—•••—

W Dobruchowie pow. Łaskiego, onegdaj napadło kilku uzbrojonych bandytów na dom Teofila Rychlika. Zbrodniarze udusili gospodarza i jego 5-cioletniego syna Jana. Żona zamordowanego Stefania błagała o pozostawienie jej przy życiu, mówiąc że jest w stanie brzemiennym. Opryszki śmiejąc się zgwałcili ją a następnie udusili ją. Następnie zrabowali mieszkanie i zbiegli z łupem.

—•••—

Na torze kolejowym Łuków-Lublin znaleziono żołnierza z obciętemi do kolan nogami. Nieszczęśliwy przed śmiercią zeznał, że nazywa się Iwan Kuźnik i należy do I. pp. z Rembertowa i jechał pociągiem ciężarowym. Konduktorzy jadący tym pociągiem rzekomo zepchnęli go z wagonu pod koła. Zarządzono śledztwo, które ustali o ile są prawdziwe te zeznania.

—•••—

Wieczorem 20. bm. Michał Horbaczyński, zarządca lasów arcybiskupich w Stawczanach, pracował przy biurku w kancelaryi. W tym czasie ktoś strzelił przez okno do niego. Kula przeszła obok głowy i utkwiła w ścianie. Policya zarządziła poszukiwania za sprawcą usiłowanego morderstwa.

—•••—

Z sali rozpraw.

O ZBRODNIĘ USIŁOWANEGO MORDERSTWA.

Semko Iwanik, chłopak z Karowa w powiecie uhnowskim, stanął wczoraj w sądzie karnym przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył s. o. Kohman.

Oskarżenie, wniesione przez pprok. Rusina, zarzucało obwinionemu, że 22 lutego b. r. w zamiarze zabicia Hawryły Mentucha, przyłożył mu nabity karabin do piersi, i pociągnął za cyngiel, nabój jednak przypadkowo nie wypalił i tylko dzięki temu szczęśliwemu przypadkowi Mentuch uniknął śmierci.

Przyczyną zajścia była kłótnia między obwinionym a siostrzeńcem Mentucha, Wasylukiem, w następstwie której Mentuch ujął się za siostrzeńcem i pobił dotkliwie Iwanuka. Ten odgrażał się później kilkakrotnie,

że się Mentuchowi odpłaci.

Krytycznego dnia wieczorem, gdy Mentuch wyszedł z karczmy, obwiniony uzbrojony w karabin rosyjski, do którego włożył nabój austryacki, poszedł za nim i w stosownem miejscu wykanał zamach, na szczęście bez skutku.

Obwiniony przytaczał na swoją obronę, że chciał Mentucha tylko „nastraszyć" i że za cyngiel wcale nie pociągnął, a tylko broń „zarepetował". Obronę tę zbijał wprawdzie fakt, że na kapsli naboju pozostał ślad od uderzenia iglicy, co jest możliwem tylko w tym wypadku, gdy się za cyngiel pociągnie.

Jednakże trybunał, przychylając się do wywodów obrony, uznał, że środek, którym posługiwał się oskarżony dla osiągnięcia swego celu, był nieudolny (nabój austr. ma mniejszy kaliber od lufy karabinu rosyjskiego), uwolnił obwinionego od tej części oskarżenia i skazał go tylko za bezprawne noszenie broni na karę 12 dni aresztu, umorzoną więzieniem śledczem.

Oskarżonego bronił adw. dr. Kibitz.

—•••—

W IRLANDYI CIĄGŁE WRZENIE.

BELFAST, 24. 4. (Pat.). Sytuacya wciąż się zaostrza. Wedle doniesień z prowincyi, w ciągu ostatnich 24 godzin popełniono w całej Irlandyi szereg zamachów politycznych. Między innymi w samym Belfaście 6 osób zabito, 30 zraniono.

Sprawy partyjne.

* **RADA ROBOTNICZA P. P. S.** odbędzie posiedzenie w środę o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Na porządku dziennym: Program uroczystości 1-go Maja. Wzywa się wszystkich delegatów, aby na tem posiedzeniu absolutnie się jawili.

§ POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO Okręgowej Komisyi Związków Zawodowych, odbędzie się we wtorek, dnia 25. kwietnia 1922 o godz. 7. wiecz. w lokalu pracowników gminnych, Ormiańska 2. II. p.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich miejscowych członków Wydziału konieczna.

Węglowski przewodnicz., Słoniowski sekretarz.

* RADA ROBOTNICZA P. P. S. W BORYSŁAWIU zawiadamia, że w niedzielę dnia 30. kwietnia 1922 r. o godz. 10. rano, odbędzie się w Borysławiu Walne Zgromadzenie członków P. P. S.. Wstęp na salę tylko za okazaniem nowych legitymacyi partyjnych.

Wymiana starych legitymacyi na nowe odbywa się w lokalu Domu Ludowego w niedzielę od 10 rano do 2 popoł. u tow. Delimaty, w środę od g. 5 — 8, u tow. Bujakowskiego, w sobotę od g. 5 — 8 u tow. Liwosza. —3

* WZYWA SIĘ KOMITETY MIEJSCOWE we Wschodniej Małopolsce do nadsyłania zamówień na afisze i odznaki 1. maja, najdalej do dnia 24 kwietnia do Sekretaryatu, ul. Sykstuska 21 II. p. Wysyłka nastąpi tylko za zaliczką.

—•••—

Komunikaty.

× DO CZŁONKÓW LUDOWEGO SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 14/X. 1921 został udział podwyższony z 100 mk. na 1000 mk., uprasza się członków o uzupełnienie swych udziałów do powyższej kwoty w czasie jak najkrótszym, w przeciwnym bowiem razie nie posiadający pełnego udziału w myśl statutu zostaną wykreśleni z listy członków Towarzystwa.

× **ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW FRYZYERSKO-PERUKARSKICH WE LWOWIE** zwołuje na środę 26 kwietnia 1922 o godz. 7·30 wieczorem w małej sali „Jad Charuzim", Bernsteina 11, nadzwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1. Nowa ustawa o 16 godzinnym dniu pracy w zawodzie fryzyerskim. 2) Wysłanie delegacyi do Warszawy w tej sprawie. 3) Święto 1 go Maja. 4) Wnioski i interpelacye. Referować będzie delegat Komisyi Związków zawodowych.

Towarzysze! Wejście w życie ustawy, zezwalającej na wykonywanie pracy przez 16 godzin dziennie, godzi formalnie w życie robotnika fryzyerskiego, który i tak był poniekąd niewolnikiem, pracując przez 10—12 godzin dziennie z tego powodu powinno każdemu z nas zależeć na cofnięciu takiej w skutkach groźnej ustawy; przeto niechaj nikogo nie zabraknie na tem zgromadzeniu, które zadecydować ma o wysłaniu delegacyi do Warszawy celem dokładnego rozpatrzenia tej sprawy, która też w Święto robotnicze 1-go Maja na porządku dziennym poruszoną będzie. W interesie każdego robotnika leży jawić się punktualnie, by drogą solidarności okazać zrozumienie słusznej sprawy.

Za Związek:

Oczeret, sekretarz. Hirsch, przewodniczący.

—•••—



Uwaga: W naszych biurach pisze się bezpłatnie listy depesze po angielsku do krewnych w Ameryce.

Chcecie jechać wygodnie okrętem?

Chcecie odbyć podróż swą do Ameryki przez jeden z najlepszych portów Europy — wprost nie przesiadając z małych na wielkie okręty? Chcecie mieć osobne kajuty III. klasy na 2, 4 lub 6 osób, wszelkie wygody i doskonały wikt

jedźcie tylko pierwszorzędnymi okrętami znanego Towarzystwa

RED STAR LINE

(Antwerpia-Nowy Jork — Gdańsk-Nowy Jork),

które przeszłego roku przewiozły swoimi okrętami połowę wszystkich emigrantów.

Zwracajcie się do biura naszego

we Lwowie, ul. Sykstuska 29.

R wno, Szosowa 61 Lublin, Zamojska 35 Wilno, Wielka 80.
Kowel, Łucka 107 Grodno, Dominikańska 1. Brześć, Duniska 10.
WARSZAWA, Marszałkowska 137 (ODDZIAŁ LWOWSKI).

CHIMERA Od 25-go kwietnia monumentalny dramat w 6-ciu aktach pod tytułem

CZARNY TULIPAN

Rzecz dzieje się w Niederlandach. W głównych rolach: **Helga Hal i Karol Vogt.**

OGŁOSZENIA.

W CHOROBACH płuc, skrofułach, kokluszu, anemii, w chorobie angielskiej, w chorobach skornych i nerwowych STOSUJE LECZENIE

HELIOTERAPIĄ (LAMPA kwarcowa)

Dr. Ludwik LAUTERSTEIN

lekarz chorob wewnętrznych, UL. PANSKA L. 16.

KTOBY miał wiadomość pobytu Alojzego Propsta służącego przy Verpflegsmagazynie byłej armii austryackiej Stattel 11, Feldpost 74. uprasza się zawiadomić Annę Propst, Ustrzyki dolne.

NIANIA do 8-mieś. dziecka za dobrem wynagrodzeniem, niemka lub izraelitka mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Scheininger Kazimierzowska 43 restauracya.

ZAKŁAD lekarsko-dentystyczny Grodecka 74. Ceny prac technicznych bardzo umiarkowane.

Tylko dla Pań! O 50 procent taniej jak wszędzie wykonuje kostyumy, płaszcze, suknie specyalista **Józef Flick** Blacharska 20 II piętro Lwów.

DR B. MÜHLBAUER, specyalista chorób skórnych' wenerycznych i moczo-płciowych Stryj, ul. Mickiewicza 22.

DRUKI i STAMPILIE wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI **I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4.**

Firma S. Flink, Lwów, Krakowska 1 I. p. poleca kapelusze w wielkim wyborze oraz czyści i przerabia po nizkich cenach.

Dachówki azbestowo-cementowej, palonej, papy dachowej, cementu, gipsu wapna gontów i wszelkich materyałów budowlanych dostarczają natychmiast

HORSZOWSKI i S-ka

LWÓW, ULICA BOULARDA 3.

Rok założenia 1881.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38

poleca

:: farby, oliwy, :: :: wyroby :: :: artykuły ::
smary, benzynę, szczotkarskie gospodarcze.

CHOROBY SKÓRNE i weneryczne zastarzałe leczy od 11—1 i od 2—4

Dr. Oszlànyi Lwów, pl. Marjacki 6 — 7 I. p. II schody.

Wstrzykiwania Neosalversanem tylko przedpołudn.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. SCHWARZ

b. sekundaryusz szpitala powszechnego

Lwów, Słowackiego 4 (naprzeciw głównej poczty).
Leczenie lampą kwarcową.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6.

Dr. BRILL Specyalista w chorob. skórnych i wener. b. sekund. szpit powsz. b. starszy ordynat szpit. W. P. przyjmuje od 12—1 i od 3—5. plac AKADEMICKI 4, parter.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop:

PLAC HALICKI 7 (NAD KAWIARNIĄ CENTRALNĄ).

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista**

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej

rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

Zamienię

pomieszkanie, składające się z 2 pokoji, nyży, kuchni, przedpokoju z komfortem, elektryką, gazem, łazienką przy ul. Pańskiej na pomieszkanie większe koło rogatki Żółkiewskiej, ewentualnie nawet i za rogatką. Zgłoszenia listowne pod „ZAMIANA" do administracyi.

IWONICZ

od 15 maja b. r. otwarta FILIA LWOWSKIEJ LECZNICY ORTOPEDYCZNEJ

Dra Józefa ALEKSIEWICZA lekarza zakładowego

Wskazania: Gruźlica gruczołowa i kości, krzywica, stany złej przemiany materyi reumatyczne, porażenia i niedowłady. — Środki pomocnicze: Elektro-therapia, D'Arsenwalizacya, Roentgen, Światło kwarcowe, Finsen, Kąpiele elektryczne, Kąpiele słoneczne, Masaż, Gimnastyka na wolnem powietrzu i na aparatach systemu Zandera e. t. c.

Marnujesz czas i pieniądz

piorąc jak dotąd mydłem. Rozsądna i oszczędna gospodyni używa dzisiaj do prania tylko

PROSZEK MYDLANY 1900

POZNAŃSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE
KAZIMIERZ CHMIELEWSKI T. A.
POZNAŃ—GŁÓWNA.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!

Firma H. GUTTERMANN

Lwów, Sykstuska 14 — sprzedaje:

Zegarki złote damskie na rękę po	22.000
Zegarki złote męskie na rękę po	25.000
Męskie zegarki złote kieszonkowe od	35.000
Zegarki niklowe na rękę od	4.000
Łańcuszki złote 14 kar. na szyję	4.500
Matki Boskie złote	3.800
Kolczyki złote 14 kar.	4.000
Łańcuszki srebrne z Matką Boską	1.250
Torebki z chińskiego srebra	3.000
Torebki z prawdziwego srebra	27.000
Papierośnice srebrne od	12.000
Pierścionki złote 14 kar. od	3.000

Najtańsze źródło zakupna obrączek — na s[illegible] dzie 18 i 14 karatowe i z nowego złota.

Bezpłatnie grawiruję wszystkie zakupione u mnie przedmioty.

KINO PASAŻ Pasaż Mikolascha. Od 25-go kwietnia i w dni następne **EDDIE POLO** amer. artysta z Bożej łaski WALCZY z POTWORAMI MORZA i DŻUNGLI w dramacie senzacyjnym w 6-ciu aktach pod tytułem: **Lidyjski sztylet** (pod wpływem hypnozy).

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.